Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6 tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10: w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr.

Nr. 96. Kraków, piątek 1 marca 1907 r. ROK XV.

Neo-liberalizm.

I

„Nowa Reforma“ ogłosiła „program Polskiego Stronnictwa Demokratycznego“ ułożony na miedzielnem zebraniu kilkudziesięciu „polityków“, należących do tak zwanej skoncentrowanej demokracyi. Ma to być dawny program „demokracyi“ krakowskiej. Ale poddany rewizyi i zmodyfikowany odpowiednio do zmian „wewnątrz i zewnątrz stronnictwa“ .Bo „programy partyjne, jak pisze „Nowa Reforma“ podlegają tym samym prawom ewolucyi, którym podlega życie“. „Razem z życiem zmieniają one swoją treść realną, kierunek praktyczny i punkty szczególniejszego nacisku, zachowując bez zmiany swą ideową podstawę. od czego zależy ich indywidualność“.

Na ewolucyę programu zwolenników „N. Reformy“ wpłynęły więc „epokowy przewrót rosyjski, tudzież zupełnie niespodzianie zaprojektowana i przeprowadzona reforma wyborcza“. A dalej socyalizm z jednej a nacyonalizm z drugiej strony, przeraził niedobitków koncentracyi tak dalece, że poczuli w sobie pragnienie zrewidowania swego programu, by przyciągnać pod swe sztandary jeszcze tych, „którzy nie uległszy hypnozie tanich, bo wybitnie demagogicznych haseł nacyonalistycznych (!) i nie dawszy się porwać ze szlachetnych (?) pobudek płynącym, niemniej jednak ciasnym hasłom walki klasowej, rozumieją, że dobro narodu i społeczeństwa jest wypadkową równomiernego rozwoju wszystkich jego klas, że preponderencya jednej klasy nad drugą jest dla ogółu szkodliwą.“

Z tych słów krakowskiego organu możnaby wywnioskować, że skoncentrowani zamierzają wybrać środkową drogę, ten „złoty środek“, któryby ich uchronił od radykalizmu zarówno społecznego jak nacyonalistycznego

Ale po przeczytaniu programu P. C. D. otrzymuje się wrażenie, że nowe stronnictwo naprawdę nie ma programu.

Kto czytał od dłuższego czasu „Nową Reformę“, mógł przyjść do przekonania, że pismo to rozpływa się stale w szablonie frazesów o postępie, wolności, równości itd. Obserwując działalność „skoncentrowanych“ posłów we Wiedniu, ich lawirowanie między opinią najbliższych sprzymierzeńców z lewicy a ostatkami sumienia narodowego i potężnym głosem narodu, żądającym solidarności posłów polskich, można czuć było ubolewanie dla tej gromadki ludzi, bez myśli przewodniej, bez charakteru, bez programu, dla tej „trzciny chwiejącej się od wiatru“...

W nowozmodyfikowanym programie nie można wyczytać nic nowego, tylko ten sam dawny brak programu, brak zasad, chwiejność, lawirowanie... Tylko kierunek chwiania się jest już programem określony, w pewną stronę, do starych sojuszników, nie nazwanych, a znanych... dobrze...

Doprawdy, takiego programu złożonego z braku zasad, myśli przewodniej, blichtru, nie posiada żadne stronnictwo.

Można potępiać zasadę walki klasowej — można się nie godzić na wybujałość nacyonalizmu, ale każdy musi przyznać, że są to polityczne ideały, zdolne poruszyć masy, zapalić do walki, do poświęceń, do czynów, że posiadają moc twórczą, burzącą lub reformującą.

Cóż jednak mieści program „Nowej Reformy“ i jej wyznawców?

Wystarczy wyliczenie tytułów poszczególnych ustępów tego Credo politycznego: Odrodzenie narodowe, obowiązek pracy, demokratyzacya społeczeństwa, wolność, równość itd. itd... Hasła dawnych lat, dawnych pokoleń, dawnego liberalizmu zostały powtórzone w tym zrewido nowanym programie. Znane, szablonowe, banalne... ktoby się dziś na nie niezgodził?

Ależ godzimy się wszyscy i na wolność, i na równość, i na oświatę, i na pracę itd. Żądamy odrodzenia narodu, tylko chodzi o to, aby wskazać drogi prowadzące do osiągnięcia tych ideałów...

Tego niestety nie znajdujemy w neo-liberalnym programie pp. Doboszyńskiego, Konopińskiego i Gunkiewicza...

Natomiast znajdujemy tam dość oryginalne pojęcia wolności i równości...

Neo-liberalny program stosuje wolność i równość przedewszystkiem do żydów, i tak formułuje swój pogląd na kwestję żydowską:

„Stwierdzając, że w 7 wiekowym współżyciu żydów z nami, w złej i dobrej doli powstały między nami a nimi takie **węzły wspólnych pragnień, potrzeb i dążeń** (!!), że przez wzajemną ufność i harmonijne współdziałanie będą się one mogły tylko zacieśniać i utrwalać (!) wyrażamy głębokie przekonanie, że dając żydom pod względem społecznym, ekonomicznym i politycznym **zupełne i rzeczywiste**, a nie tylko formalne **równouprawnienie**, działamy na korzyść całego społeczeństwa naszego... Jesteśmy przekonani, że interesy życiowe zespolą ściśle ludność żydowską z ludnością polską“.

Wyznanie wiary to jest może najszczerszem i najdokładniejszem w całym programie. Liberali krakowscy zamierzają nadal zgodnie z żydami dążyć do uszczęśliwienia ludu...

W tej pompatycznej deklaracyi leży albo świadoma obłuda, albo głęboka naiwność, przedewszystkiem jednak jest to haczyk wyborczy, dla ułowienia żydowskich „obywateli“, przy najbliższych wyborach; bo przecież nietylko cała nasza historja przeczy śmiałym twierdzeniom liberalnego programu, ale ostatnie wypadki wykazały, że takie „współżycie“ z żydami jakie proponują „skoncentrowani“, jest wprost niemożliwem, a rozwiązania kwestyi żydowskiej szukać należy na zupełnie innej drodze...

W każdym zaś razie stwierdzić trzeba, że program neo-liberalny staje wyraźnie, jasno i stanowczo na gruncie żydowskim, i że stronnictwo liberalne, odtąd urzędownie i nierozerwalnie związało się z żydami.

Może to posłużyć niejednokrotnie do wyświetlenia pewnych sytuacyi.

Zresztą owa deklaracya żydowska jest żywcem wyjęta z programu niemieckich liberałów, odcienią protegowanego przez "Neue Freie Presse"...

W ogóle, duch niemieckiego liberalizmu unosi się nad elaboratem programowym krakowskich demokratów...

———oooOooo———

Los rad powiatowych i reformy gminnej.

Chcąc gminie skutecznie dopomódz, trzeba przedewszystkiem uprościć urzędowanie i skrócić tok instancji. Obecnie każde najdrobniejsze, zarządzenie Zwierzchności gminnej, może być ostatecznie dopiero w Wiedniu rozstrzygnięte. A gdy chodzi o jedną ze spraw pieniaczych, jakich w gminach i w sądach zbyt dużo, to można sobie łatwo przedstawić kłopot naczelnika gminy i władz, gdy w końcu i w trybunale administracyjnym uzyskają niekoniecznie najlepsze załatwienie. To nie tok instytucji, jeno wąż biurokratyczny, zasłonięty formami konstytucyjnemi.

Któreż instytucje są nie potrzebne? Sądzę że Rada gminna powinna być drugą instytucją. Zasada ta odpowiada duchowi art. XIII państwowej ustawy gminnej. Ten artykuł postanawia: „Zwierzchność jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialną wobec gminy, a co do poruczonego zakresu działania także wobec rządu. Wypływałoby stąd że i za czynności z poruczonego zakresu wypływające odpowiada Zwierzchność gminy, Magistrat także i przed Radą gminną.

Należy zatem zacząć reformę od dołu, a to przez zniesienie przepisów o poruczonym zakresie działania i ograniczenie władzy państwowej w sprawach zakresu gminy.

Wobec tego należy zacząć reformę gminną od zmiany państwowej ustawy gminnej z 5 marca 1862 na rzecz rozszerzenia zakresu działania gminy. Szkoda, że o tak ważnej i zasadniczej rzeczy przepomniano przy uchwalaniu ustaw wyborczych do Rady państwa. Skoro się bowiem zdecydowano na tak zasadniczą reformę, to i sprawa poruczonego zakresu gminy nie byłaby ugrzęzła w potopie reformowym. Bez tej zasadniczej zmiany na nic nie zda się reforma wyborcza do Sejmu. bo Sejm i Wydział krajowy wobec teraźniejszej ustawy gminnej będzie tak samo bezradnym jak dotąd. Niech będzie marszałkiem krajowym kto bądź, niech w Wydziale kraj. rządzą skrajni radykali, to dualizm władzy nad gminą sparaliżuje wszystkich jednakowo.

Jesteśmy szczerymi zwolennikami reformy całego prawa gminnego, a więc i ordynacji wyborczej do wszystkich reprezentacji autonomicznych. Atoli reforma będzie możliwą i celową dopiero ze zmianą ustawy wyż zacetowanej. Dopiero wtedy będzie możliwem ukrócenie instancji. czy to ze zniesieniem Rad powiatowych, czy też instancji do władz państwowych.

Powiemy jednak już teraz, że skoroby zniesiono poruczony zakres, to własny zakres działania gmin, wskazywałby, że starostwa nie powinny być instancją gminą, bo są instancją samą, . jak są sądy powiatowe, urzędy podatkowe, administracje podatku osobisto-dochodowego, starostwa górnicze i t. d. Należałoby jeno ściśnić zakres działania starostw do właściwej miary, jak branie rekruta, ściąganie podatków państwowych i ściśle oznaczone inne funkcje czysto państwowo-polityczne. Wtedy władze autonomiczne

znajdą dość sił w sobie, by dobrze sprostać wszelkim zadaniom gospodarki gminnej i krajowej, — bez pomocy władz państwowych.

Lecz to może być przedmiotem dyskusji po odpowiedniej zmianie państwowej ustawy gminnej, tej widocznej, a tak ciężkiej zapory do reformy prawa gminnego.

Z tego stanowiska wychodząc, sądzą, że skoro przedtem niemożliwą jest dobra reforma gminna, toż i o Rady powiatowe nie należy się kłopotać. Czy one dobre czy złe, czy spełniły swą misję czy nie, przed uchyleniem poruczonego zakresu działania gminy nie może być mowy o ich zniesieniu.

Niechże więc tymczasem Rady powiatowe — spokojne o swój obecny los — dalej pracują w kierunku i duchu tak szczytnie pojętym przez obrońców konstytucji zeszłego stulecia, jak to pięknie określali mężowie tej miary, co Zyblikiewicz, Romanowicz i inni.

Niech i Sejm obecny, raczej niż o reformie wyborczej, zaznaczy swe stanowisko wobec państwowej ustawy gminnej. W ten sposób przygotuje się i pole do reformy ordynacji wyborczych, obecnie tak przedwczesnej jak dyskusja o zniesieniu Rad powiatowych.

———oooOooo———

Prawdziwi Rosjanie po wyborach.

„Prawdziwi“ Rosjanie, którzy wprawdzie dzięki pomocy rządu zdołali przeforsować do Dumy,kilkudziesięciu swoich kandydatów, wobec olbrzymiej większości posłów opozycyjnych, ponieśli porażkę. Pomimo to jednak, jak zapewniają pisma petersburskie, nie myślą bynajmniej kapitulować i są nastrojeni wobec przyszłej Dumy, w której nie będą mogli odegrać żadnej roli bardzo wojowniczo. Niedawno odbyło się zebranie partyi, na którem rozważano, jakie zachować stanowisko w Dumie. Część członków wypowie działa się za tem, że jeżeli członkowie Dumy będą ignorowali partyę „monarchistów“ i nie dadzą jej zupełnej swobody wypowiedzenia swoich poglądów, należy demonstracyjnie opuścić Dumę i ogłosić ją jako rewolucyjną!

Zebrania partyi będą odbywały się niezależnie od posiedzeń Dumy i partya „monarchistów“ ogłosi się jako rzeczywista Duma, oparta na prawach państwa. Odpowiedź na mowę tronową „prawdziwa“ Duma wygłosi niezależnie od „nie prawdziwej“ a wszelkie rezolucye, powzięte przez siebie będzie przedstawiała bezpośrednio carowi.

Ster tej walki jaką wypowiedzieli „prawdziwi“ Rosyanie konstytucyi i Dumie, ujął w ręce pop prawosławny Wostorgow.

O osobie tego wodza rewolucyjnej „czarnej sotni“ i o jego planie walki „podaje bardzo ciekawe szczegóły „Birżew. Wied.“.

Pop Wostorgow jeszcze przed rokiem był osobistością zupełnie nieznaną. Przyjechał z Tyflisu, który musiał opuścić z powodu różnych awantur na tle „romantycznem“. Nie przeszkodziło to jednak wcale, że przybywszy do Moskwy, zdobył tam w krótkim czasie wielką popularność“ w tamtejszych kołach reakcyjnych i obecnie jest przewodniczącym wszechrosyjskiego zarządu partyi reakcyjnych, którego członkami są wodzowie tych partyi (Gringmuth, Dobrowin ks. Szczerbatow i inni). Polityczny i duchowy przywódca wszystkich reakcyonistów zdobył również odrazu wielkie względy i swej duchow. władzy przełożonej: wygnany z Tyflisu za miłosne awantury otrzymał niedawno mitrę biskupią wyróżnienie, które duchowieństwu świeckiemu w Rosyi rzadko kiedy przypada w udziale.

Otóż ów pop Westorgow, jak zapewniają „Birżew Wied.“ zajęty jest obecnie zorgani zowaniem ruchu który w razie rozwiązania drugiej Dumy, będzie miał na celu wyrwanie z korzeniem „rewolucyi“ a razem z nią i manifestu z dnia 30 października.

Niewiadomo dla czego przewidują, że nastąpi to w maju. Na ten miesiąc reakcyoniści przygotowują olbrzymie manifestacye. W Moskwie i w 18 większych miastach mają być urządzone procesye religijno-polityczne..... Wszechrosyjski zarząd partyi monarchicznych zamierza zgłosić Dumę..... doradczą.

Co się tyczy materyału, z którego tworzą się pułki czarnosecinne to, oczywiście, pod względem kulturnym i moralnym stoi on daleko niżej od materyału, z którego korzystali działacze ruchu wolnościowego, lecz Rosya jest tak wielka i tak obfita w różnego rodzaju „materyały“ że wystar czy go na kilka rewolucyi i na kilka kontr-rewolucyi.

„Jak się to stało, — piszą „Birż. Wied.“ że o. Wostorgow zaćmił sławą Gringmutha, Dubrowina, ks. Szczerbatowa i innych — niewiadomo. Faktem jest jednak, że ani Dubrowin ani inni wodzowie czarnych secin nie odgrywają już żadnej roli w „ruchu“, i że ich nietakt oburza prawdziwych przywódców kontr-rewolucyi. Wiadomo jest także, że różne oddziały związku narodu rosyjskiego kłócą się między sobą i każdy z nich działa na swą rękę. O. Wostorgow machnął na to ręką — zajęty jest bowiem sprawą poważniejszą od kłutni z kadetami, od wymyślania Stołypinowi i bronienia morderców Herzensteina. Werbuje armię, przy której zmiecie niejednego, lecz tysiące Herzensteinów. Rosya reakcyjna wre coraz bardziej żądzą zemsty“.

Takie są, według informacyi pism petersburskich plany kierowników rosyjskiej kontrrewolucyi z popem Wostorgowem na czele. Trudno na razie przewidzieć o ile i w jakim zakresie zdołają rosyjscy przeciwnicy konstytucyi przeprowadzić swe zamysły, to, pewna jednak, że przyszła Duma będzie musiała się liczyć z „czarną rewolucyą“ obrońców dawnego systemu tem bardziej, że o ile można wnosić z dotychczasowego doświadczenia rewolucyjna czarna sotnia będzie miała cichego, a nawet jawnego sprzymierzeńca w „konstytucyjnym“ rządzie. Przypuszczenie to nie jest bynajmniej przesadą. Ostatnie wypadki aż nazbyt dobitnie stwierdziły, tak ra żący fakt, że rząd, który ma „utrwalić konstytucyę w państwie“ otacza szczególną opieką t. z. „monarchistów“ stronnictwo, które rewolucyjnemi środkami dąży właśnie do obalenia ukazu konstytucyjnego!

———oooOooo———

Bank ziemski w Krakowie.

———o———

Liczne czynniki natury ekonomicznej i społecznej wpłynęły na szeroko, może nawet zbyt szeroko rozwinięty ruch parcelacyjny. Sprawa ta była już omawiana i w sejmie i w prasie i na licznych zebraniach, co świadczy o jej doniosłości.

Nieumiejętne przeprowadzenie jednak par celacyi narażało i właścicieli na znaczne niekło

Bracia Karamazow.

———o———

Nr. 22

(Ciąg dalszy.)

— Nie, Misza, nie. Jeśli tylko to, to mi dodałeś odwagi. Do tego nie dojdzie.

— W takim razie dla czego drżysz cały? Wiesz, co będzie? Twój Mitia — uczciwy człowiek, głupi prawda, ale uczciwy; ale też namiętny, a zwłaszcza zmysłowy; to jest jego charakterystyka, tego mi nie zaprzeczysz. Ojciec przekazał mu swoje podłe zmysłowe usposobienie. To mnie tylko dziwi, żeś ty Alosza, potrafił przechować swoją dziewiczość. Przecież tyś Karamazow, a w waszym rodzie zmysłowa namiętność dochodzi do stanu ostrego zapalenia. Tamci trzej lubieżnicy śledzą jeden drugiego z nożem w rękawie, no i muszą się wreszcie stuknąć łbami; a ty między nimi czwarty.

— Ty się mylisz co do tej kobiety, Dymitr pogardza nią — przerwał z wahaniem Alosza.

— Kim? Gruszą? O, nie, bracie! nie pogardza nią bynajmniej. Już skoro porzucił dla niej narzeczoną, to znak, że nie pogardza. Tu bracie, jest coś, czego ty jeszcze nie rozumiesz. Rozkocha się człowiek w pewnym typie urody kobiecego ciała, albo nawet w jakimś jednym tylko szczególe owej urody (taką rzecz zrozumieć może tylko zmysłowy namiętnik), a wtedy wszystko przepadło. Poświęci dla swej namiętności własne dzieci, zaprzeda ojca i matkę, ojczyznę i społeczeństwo, uczciwym będąc ukradnie, łagodnym mordował będzie bez litości. Poeta nasz Puszkin opiewał wierszami kobiece nóżki. A są tacy, choć i nie poeci, którzy na kobiece nóżki spojrzeć nie mogą bez drżenia. Tu, bracie, pogarda nic nie pomoże. Chociażby nawet Dymitr pogardzał Gruszą, oderwać się od niej nie będzie w stanie.

— Ja to rozumiem — szepnął mimowoli Alosza.

— Doprawdy? Ty rozumiesz? Zapewne, że musisz rozumieć, skoro ci się to tak wyrwało mimowoli z pierwszego słowa — mówił ze złośliwą radością Rakitin. — To w ustach twoich drogocenne wyznanie. No! proszę! toś ty już miał czas rozmyślać o zmysłowej namiętności, ty święty, ty niewinny! Tak! tyś niewinny cichy święty.... na to zgoda, ale z tem wszystkiem szatani chyba wiedzą, gdzie błądziła już myśl twoją, jakie już zgłębiłeś otchłanie. Czysty, a takieś już bezdenne zwiedził przepaście. Ja już dawno mam na ciebie oko. Tyś także Karamazow, Karamazow w całej pełni... bo też, co prawda, i dobór dziedzictwa masz wspaniały! Po ojcu — zmysłowość i rozpusta, po matce — obłąkanie.... Cóż tak drżysz? Dlatego, że ci prawdę mówię? A wiesz, Grusza prosiła mnie: „przyprowadź go to do mnie“, ciebie właśnie, „przyprowadź; już ja go z tej sukienki duchownej wywlekę.“ Prosiła i prosiła... Nie wiem, co w tobie widzi tak ciekawego. Ale wiesz, to w każdym razie nadzwyczajna kobieta.

— Kłaniaj się jej odemnie i powiedz, że nie przyjdę — odparł Alosza z uśmiechem. A teraz powiedz mi lepiej do końca myśl twoją, a gdy skończysz opowiem ci swoją.

— I cóż tu domawiać? Historja, bracie, jak świat stara. Jeśli już ty czujesz w sobie żądze i namiętności, cóż dopiero brat twój Iwan, człowiek, tegoż co ty pokroju, rozpustnik, podszyty niewiniątkiem. W tem się zamyka rodzinna wasz tragedja Karamazowych. Brat twój Iwan pisuje teraz artykuły treści religijnej, mimo że w głębi duszy jest ateuszem. Robi to przez jakieś głupie, niezupełnie dla mnie zrozumiałe wyrachowanie. Słowem, popełnia całkiem świadomie podłość. Prócz tego usiłuje zdmuchnąć narzeczoną bratu Dymitrowi, i prawdopodobnie uda mu się to wyśmienicie. A co najciekawsze, że zrobi to za przyzwoleniem Dymitra, który ustąpi mu z przyjemnością narzeczonej, byle się jej tylko pozbyć i związać się z Gruszą. Mitia zrobi to na pewno, mimo całej swej szlachetności. To są ludzie naznaczeni jakiemś fatalnem piętnem, zdają sobie sprawę ze swej podłości, a mimo to lezą w nią po szyję. Tego szatan nie zrozumie. A jeszcze ci jedno powiem: stary włazi teraz w drogę Miti, stary szaleje za Gruszą i rozum dla niej traci. Z jej tylko powodu zrobił całą tę awanturę w celi starca, za to, że Mjusow ośmielił się nazwać ją kobietą złego prowadzenia. Wpierw używał jej tylko do swoich niezupełnie czystych interesów i spekulacji, ale dziś zakochany jest jak kot, robi jej propozycje, niezbyt honorowe oczywiście. W tych warunkach ojciec z synem muszą się wreszcie zetrzeć z sobą. Grusza nie skłania się na niczyją stronę, a drażni obu. Rozgląda się jeszcze w nich, z którym stosunek wygodniejszy. Papa ma wprawdzie pieniążki i można je z niego ciągnąć, ale — nie ożeni się. Mitia choć goły, zakochany jest do tego stopnia, że gotów jest ożenić się. Tak, gotów porzucić swoją narzeczoną piękną, bogatą, szlachetnie urodzoną Katarzynę Iwanównę, a ożenić się z byłą kochanką starego kupczyka, rozpustnego chama Samsonowa. A ten twój brat Iwan czeka tylko na katastrofę, aby zdobyć Katarzynę Iwanównę, dla której schnie z miłości, a i jej 60.000 nie są przecie do pogardzenia. Ładny kąsek na początek dla takiego chudziaka. Mitia wcale się o to nie gniewa, sam słyszałem, jak upiwszy się w restauracji, wykrzykiwał na cały głos, że nie jest wart takiej narzeczonej, jak Katarzyna Iwanówna i że jedynym godnym jej człowiekiem, jest nie kto inny, jak brat jego Iwan Fedorowicz. A i Katarzyna nie odrzuci prawdopodobnie takiego uwodziciela, jak Iwan; już i dziś waha się między braćmi. Powiedzcie, czem was ten Iwan tak oczarował? Co wy sobie w nim upatrzyliście? Uwielbiacie go a on drwi sobie z was w najlepsze i bawi się waszym kosztem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

———oooOooo———

'dy koszta i kłopoty a parcelantów na straty i zawody.

Do prawidłowego przeprowadzenia parcelacyi potrzebne jest złączenie sił prawnych, finansowych i technicznych. Czyniąc tej potrzebie zadość powstał: Bank ziemski w Krakowie.

Zadaniem Banku jest regulacya majątkowych stosunków średniej własności, co przeważnie następuje przez częściową parcelacyę, a w związku z tem polega zadanie Banku na uzyskanie dla włościanina ułatwień, celem przykupna gruntu przy zagwarantowaniu, że nabyty grunt z obszaru dworskiego zostanie oddany bez wszelkich długów i ciężarów.

Czwarte roczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku wykazuje stały a zwłaszcza w ubiegłym roku znaczny rozwój.

W sprawozdaniu swem za r. 1906 podaje Zarząd:

Wierni idei, którą kierowali się założyciele naszej instytucyi przy jej utworzeniu w 1902 r., więc dalecy od jakiejkolwiek spekulacyi na zyski, działaliśmy w roku ubiegłym podobnie, jak w latach poprzednich, nie wdając się wcale w poszukiwanie interesów do objęcia a służąc pomocą i pośrednictwem jedynie tym właścicielom zarówno większych jak i mniejszyh posiadłości ziemskich, którzy się o to do nas zgłaszali

W r. 1902|3 objęła nasza instytucja spraw	12
„ 1904	11
„ 1905	20
„ 1906 ze zgłoszonych 22 objęliśmy	14

Z dziewiętnastu spraw, pozostałych z lat dawniejszych, skończyliśmy w roku ubiegłym pięć, zaś ze spraw nowych dwie, więc razem siedm, a to dwie sanacye majątków, trzy interesy kredytowe i dwa parcelacyjne.

Nieskończonych w roku 1906 spraw pozostało dwadzieścia sześć a mianowicie dwie sprawy sanacyi stosunków majątkowych, dwanaście interesów kredytowych i dwanaście parcelacyjnych.

Spłacając uciążliwe długi, regulując hipotekę i zaciągając długoterminowe amortyzacyjne pożyczki hipoteczne, uporządkowaliśmy stosunki majątkowe jednego właściciela większego majątku tak, że zamierzona przez niego parcelacya okazała się zupełnie niepotrzebną.

W podobny sposób uregulowaliśmy stosunki majątkowe dziewięciu włościan w powiecie bocheńskim, zagrożonych licytacyą wspólnie przez nich nabytego obszaru dworskiego.

Wszystkie parcelacye przeprowadzone przez nas w ubiegłym roku były częściowe i miejscowe a wykonane były z polecenia i na rachunek właścicieli.

Rozparcelowaliśmy w pięciu miejscowościach 287 morgów 539 pomiędzy 89 nabywców, otrzymawszy ze sprzedaży 277.822 koron.

Komitenci nasi, wobec stanu obciążenia swej majętności nieraz bardzo skomplikowanego a prawie zawsze bardzo wysokiego, nigdy nie byliby byli w stanie sami parcelacyi przeprowadzić, zaś przy pomocy innego rodzaju pośredników nie byliby byli w stanie przeprowadzić jej z tak niewielkim wydatkiem, jakim była pobierana przez nas prowizya, nigdy na wyzysk, lecz jedynie na pokrycie kosztów naszej administracyi obliczona.

Przeprowadzenie parcelacyi bez jednoczesnego udzielania krótkoterminowego kredytu, potrzebnego do uporządkowania stanu hipotecznego celem sprzedaży parcelowanych gruntów w stanie wolnym od wszelkich ciężarów, jest prawie niemożliwe. Sądzimy, że w tej mierze odpowiedzieliśmy w zupełności potrzebie naszych klientów zarówno dostarczając sprzedającym dogodnego, możliwie taniego kredytu, jakoteż ułatwiając kupującym nabycie przez zaciąganie za naszem pośrednictwem długoterminowych pożyczek hipotecznych na pokrycie ceny kupna.

Zaznaczamy z naciskiem, że poczytujemy sobie to za pierwszorzędny obowiązek ułatwiać włościanom nabywanie parcelowanych gruntów na warunkach najdogodniejszych.

Przeprowadziliśmy częściowe parcelacye w 23 majątkach. Parcelacye te były wyłącznie sasiedzkie i przyczyniły się do powiększenia gospodarstw nabywców. Rozparcelowaliśmy 2211 morgów 826 za cenę 1,205.606 K. między 682 nabywców. Cena kupna wahała się w miarę dobroci gruntu i stosownie do okolicy kraju. Najwyższa cena wynosiła 1.400 koron za 1 mórg. Z rozparcelowanych przez nas gruntów kupiło.

56% nabywców	27% parcelow. gruntu	w kompleksach do dwóch morgów		
30% „	27% „	„	wyżej 2—5	„
11% „	22% „	„	„ 5—10	„
2% „	10% „	„	„ 10—15	„
0% „	3% „	„	„ 15—20	„
0.78 prc. „	9 prc. „	„	„ 20	„

Ilość gospodarstw karłowatych (do 5 morgów) zmniejszyła się ze 100 — a z uwzględnieniem i bezrolnych ze 126 na 81, zaś gospodarstw małych (tj. 5 do 20 morgów) zwiększyła się z 59 na 97.

Zwiększające się z każdym rokiem zaufanie do naszej instytucyi i przeświadczenie o należytem przeprowadzeniu powierzonych nam spraw umożliwiło nam uzyskać i prawie aż do końca roku 1906 utrzymać korzystne warunki eskontu weksli. Potrzebne do prowadzenia interesów fundusze czerpaliśmy bowiem przedewszystkiem z kredytu wekslowego, który

w latach 1902|3 wynosił		497.931 K
w roku 1904	„	836.900 „
w „ 1905	„	1,432.100 „
w „ 1906	„	3,232 022 „

Tego kredytu udzielał nam w pierwszym rzędzie Bank krajowy, polegając nie tyle na majątkowej sile naszej instytucyi, ile na realności i należytem hipotecznem zabezpieczeniu objętych przez nas interesów.

By także z innych źródeł otrzymać potrzebne do obrotu fundusze, otworzyliśmy dział wkładek oszczędności, płacąc deponentom 4 i pół procent. Ze nas oczekiwania nie zawiodły, dowodem fakt, że w ciągu kilku miesięcy złożono u nas 624.000 K. wkładek oszczędności.

Rozporządzając znaczniejszym kapitałem obrotowym, możemy z roku na rok udzielać członkom naszym wydatniejszej pomocy finansowej.

Bilansowy stan rachunków bieżących naszych klientów wynosił:

w latach 1902|3	265.496 K
w roku 1904	553.360 „
w „ 1905	1,057.796 „
w „ 1906	1,970.671 „

W następstwie zwiększającego się corocznie kredytu rośnie też ogólny obrót kasowy, który wynosił:

w latach 1902|3	4.248 073 K
w 1904 roku	5,983868 „
w 1905 „	9,994.622 „
w 1906 „	17.667.566 „

W końcu zaznacza sprawozdanie, że dążąc do zwiększenia własnego majątku przez podwyższenie kapitału udziałowego i funduszów rezerwowych, zamierza Bank w przyszłości rozwinąć swobodniejszą akcyę.

— ——oooOooo———

Ruch wyborczy.

Kandydaci ludowców.

Stronnictwo ludowe stawia w okręgach wiejskich:

Kraków - Wieliczka - Podgórze - Dopczyce: Franciszek Wójcik z Wyciąż, b. poseł.

Biała - Oświęcim - Kęty - Andrychów: Jan Kubik, b. poseł.

Maków - Jordanów - Sucha - Milówka - Żywiec: Stanisław Szczepański, aptekarz z Żywca.

Limanowa - Mszana dolna - Nowy Targ - Kro-

CZAJKA.

Teatr miejski wystawia w tygodniu bieżącym sztukę znakomitego pisarza rosyjskiego pn. „Czajka". Poniżej podajemy czytelnikom fragment tego wybitnego utworu, stanowiący trzy sceny końcowe aktu drugiego. W osobie Trigorina, literata, jednego z bohaterów tych scen, odbijać się mają refleksy samego autora sztuki, jak utrzymują komentatorowie Czechowa.

Scena przedstawia zakątek parku dworskiego w majątku Konstantego Treplewa, młodego dwudziestoletniego chłopaka. Wdali widok na jezioro.

Nina, Konstanty.

Konstanty. Pani sama?

Nina. Jak pan widzi.

Konstanty (kładzie przed nią zabitą czajkę).

Nina. Cóż to znaczy?

Konstanty. Byłem na tyle podły, żem tę czajkę zastrzelił. Kładę ją pani u nóg.

Nina. Co panu na myśl przyszło? (podnosi czajkę i ogląda ją).

Konstanty. (po pauzie). W najbliższym czasie sam się tak zastrzelę.

Nina. (zdumiona) Nie poznaję pana.

Konstanty. I ja pani. Pani jest dla mnie zupełnie inna, niż dawniej, spojrzenia pani są zimne, moja obecność jest dla pani przykrą....

Nina. A pan ostatnimi czasy stał się drażliwy i zgryźliwy. Mówi pan niezrozumiale, samemi porównaniami. Cóż to znowu ma oznaczać? (Kładzie czajkę na ławce pod lipą). Ja jestem za prosta, żebym mogła pana zrozumieć.

Konstanty. Zaczęło się to wszystko od owego wieczora, kiedy to moja sztuka tak haniebnie upadła. Kobieta nie może przebaczyć niepowodzenia. Spaliłem wszystkie rękopisy do ostatniego świstka. Gdyby pani wiedziała, jaki ja jestem nieszczęśliwy. Przed chwilą powiedziała pani, że pani jest za prosta, żeby mogła zrozumieć. Co tu jest do zrozumienia? Mój utwór nie podobał się, pani straciła wiarę w mój talent, uważa mnie pani teraz za przeciętnego, nic nieznaczącego człowieka, jakich jest wielu — na ziemi. (Tupie nogą.) O, ja to zanadto dobrze rozumiem.

(Literat **Trigorin** *zjawia się w głębi sceny na prawo; przewraca kartki swego notesu.)*

Konstanty. O proszę, tam idzie prawdziwy talent! Jak on kroczy — całkiem jak Hamlet! Nawet książki nie brak!

Nina. (Mimowoli uśmiechnęła się).

Konstanty. (Szyderczo). Jeszcze się to słońce nie zbliżyło do pani, a już pani się uśmiecha, już pani taje w świetle jego promieni. Nie chcę przeszkadzać. (Odchodzi spiesznie na lewo).

Nina. Dzień dobry.

Trigorin. Ah dzień dobry! Sprawy wzięły niespodziewany obrót: prawdopodobnie już dzisiaj wyjeżdżamy. Może już pani nawet wcale więcej nie zobaczę. Wielka szkoda. Tak rzadko mam sposobność stykać się z młodemi, zajmującemi damami. Dlatego też dziewczęta w moich nowelach są tak nieprawdziwie skreślone. Chętnie zamieniłbym się z panią, bodaj na godzinę, — żeby się dowiedzieć, jak pani myśli i czem pani jest wogóle.

Nina. Ach, panie Trigorin, jabym także chętnie się z panem pomieniała.

Trigorin. Dlaczego?

Nina. Żeby się dowiedzieć, jak sławny poeta czuje i myśli. Pan musi być doprawdy szczęśliwy!

Trigorin (wzruszając ramionami.) Ja? Hm — pani jest bardzo łaskawa! Pani mówi o sławie, o szczęściu, a dla mnie te piękne słowa są — wybacz pani porównanie — tylko marmeladą konfiturą, której nigdy nie jadam. Pani jest bardzo młoda i — bardzo naiwna. (Wyciąga zegarek.) Muszę zaraz iść do roboty. Proszę wybaczyć, czas nagli. (Śmiejąc się.) Pani poruszyła moją słabą stronę, a to zawsze mnie rozdrażnia, nawet gniewa. Ale mniejsza o to. Niech pani tylko przypatrzy się raz memu pięknemu słonecznemu życiu zbliska. Dzień i noc prześladuje mnie jedna myśl: musisz pisać, pisać, pisać. Zaledwie jedna nowela jest gotowa, zaraz mnie coś nagli, żebym drugą zaczął, potem trzecią, czwartą — jak pospiesznym pociągiem, tak to idzie, nie mogę żyć inaczej. I gdzie tu jest piękność i światło, jeśli łaska? To jest wściekła nagonka. Widzi pani, teraz mówię z panią, niby się zabawiam, ale ani na na chwilę nie opuszcza mnie myśl, że na mojem biurku leży nieskończony rękopis. (Wskazuje na niebo.) Widzi pani tam tę chmurę, która wygląda, jak fortepian? Muszę zaraz myśleć sobie tak: „Przy sposobności wspomnieć tę chmurę do fortepianu". Albo też zalata woń he-

ścienko: Tomasz Ciągło, naczelnik gminy z Podegrodzia.

Bochnia - Niepołomice - Brzesko - Wiśnicz: dr. Adam Ruebenbauer, wicemarszałek powiatu bocheńskiego z Bochni.

Radłów - Tarnów - Tuchów: Michał Olszewski, b. poseł, oraz naczelnik sądu w Wojniczu dr. Kwiatkowski.

Pilzno - Dębica - Ropczyce: radca sądu Ścibor z Ropczyc i włościanin Babicz.

Nowy Sącz, Stary Sącz - Grybów - Ciężkowice: Florjan Obmiński, notarjusz ze Starego Sącza.

Gorlice - Biecz - Jasło: Aleksander Mordarski, naczelnik gminy w Szalowy i radca powiatowy Jakób Madej, włościanin.

Krosno - Strzyżów - Frysztak - Zmigród: Jan Stapiński, poseł do Sejmu i Jan Harnek, włościanin z Gologowa, radca powiatowy.

Sanok - Rymanów - Dukla - Bukowsko: Bartłomiej Fiedler, wójt z Beska, radca powiatowy.

Brzozów - Tyczyn: Bomba Antoni, b. poseł.

Mielec - Radomyśl - Dąbrowa - Żabno: Jakób Bojko i dr. Józef Moskwa, adwokat z Dąbrowy.

Łancut - Leżajsk - Przeworsk: Jakób Hołub, radca pow., włościanin z Dębiny.

Jarosław - Lubaczów - Radymno - Cieszanów - Pruchnik: Kazimierz bar. Jampolski, właściciel dóbr w Łówczy.

Trembowla-Mikulińce-Budzanów-Czortków dr. Ludwik Grzybowski, adwokat z Czortkowa

Nisko-Ulanów-Sokołów-Tarnobrzeg-Rozwadow: Franciszek Krempa poseł do sejmu.

Wadowice-Kalwarja-Myślenice-Skawina: Andrzej Sredniawski b. poseł z Górnej Wsi.

Lwów-Winniki-Gródek-Szczerzec: Hipolit Śliwiński, inżynier ze Lwowa i Tomasz Piwko, naczelnik gminy ze Sokolnik.

W okręgach miejskich będą ludowcy popierać skoncentrowanych demokratów. We Lwowie jedynie stawiają własnego kandydata w osobie dra Szczepana Mikołajskiego.

Uderza w tej liście niewielka stosunkowo liczba chłopskich kandydatów, wbrew hasłu Olszewskiego i towarzyszy, a w dodatku, kandydaci włościanie są postawieni w okręgach zupełnie niepewnych prawie „na przepadłe“.

——oooOooo——

Ze świata.

O zmarłym Williamie Howart Russell angielskim korespodencie wojennym, opowiadają pisma angielskie następującą anegdotę z okresu wojny francusko-pruskiej. Pewnego dnia pojawiła się w „Times'ie“ rozmowa Russella z następcą tronu i wzbudziła wielką sensację. Bismarck, który, jak wiadomo bywał rzadko, a właściwie nigdy nie bywał jednego zdania z późniejszym cesarzem Fryderykiem, oburzył się ogromnie temi enuncjacjami i natychmiast wezwał Anglika do siebie. Czynił mu gorzkie wyrzuty za jego gadulstwo. Russell niełatwo jednak dawał się stropić.

— Daruje Wasza Ekscelencja — rzekł — ja tylko powtórzyłem dosłownie, to co mi było powiedziane.

— Naturalnie! — zawołał Bismarck zjadliwie — chciałeś się pan popisać ze swojemi wiadomościami i dlatego przytoczyłeś, co „ten osieł“ panu naopowiadał.

— Wasza Ekscelencja zna moją dyskrecję. Wszak nieraz zachowywałem dla siebie wyłącznie to, co mi Wasza Ekscelencja powierzała.

— Ba! — odparł Bismarck wzgardliwie — wszystko, co ja panu mówię, możesz pan powtarzać światu z wysokości wieży św. Piotra i Pawła.

— Dziękuję najmocniej Waszej Ekscelencji — rzekł na to Russell — i naturalnie z tego pozwolenia skorzystam. Natychmiast zatelegrafuję do mego dziennika to, co Wasza Ekscelencja powiedziała o następcy tronu.

Burza i śnieżyce we Włoszech. Z rozmaitych miejscowości na wybrzeżach włoskich donoszą o licznych katastrofach okrętowych, wywołanych gwałtownemi burzami. W pobliżu Genui fale rzuciły o brzeg dwa małe parowce: „Naova Louisa“ i „Valeria“. Kilkunastu majtków wpadło w morze i utonęło. Resztę załogi, przemarzniętą i zgłodniałą, udało się z wielkim trudem wyratować. Zatonął też okręt żaglowy „Ernesto“; załoga uratowana. Z Potenzy donoszą, że wskutek gwałtownej burzy wiele domów się zawaliło. Znaczna liczba mieszkańców zginęła pod gruzami, wiele osób odniosło rany. Oddziały pionierów i piechoty pracują nad usunięciem gruzów i wydobyciem zasypanych. W Sabaudji śnieżyce wywołały zupełne prawie wstrzymanie ruchu kolejowego, spadające zaś lawiny również w wielu miejscach zasypały tory kolejowe. W pobliżu Modane ugrzązł w śniegu pociąg, wiozący 500 wychodźców włoskich. Ponieważ najbliższa stacja jest bardzo odległa, podróżni znaleźli się bez środków żywności. Również zimno dokuczało im bardzo. Wychodźcy sami zabrali się do przebicia zaspy, co też wreszcie udało się dokonać.

OD ADMINISTRACYI.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

PRENUMERATA na miesiąc MARZEC wynosi — w miejscu 2 Kor. z jednorazowem odnoszeniem 2 K. 40 h. — dwurazowem 2 Kor. 60 hal. — na prowincyi 2 Kor. 70 hal.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 1 marca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek Synodu Pana Jezusa, Albina biskupa wyznawcy, w sobotę Heleny wdowy i Simplicjusza.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 6 min. 35, zachód przypada o godz. 5 min. 19, długość dnia godz. 10 min. 54.

— **Odczyt.** Dziś o godz. 4 po południu w Auli Collegii Novi staraniem I oddziału T. O. L., odbędzie się odczyt prof. dra Czerkawskiego na temat „Problemat emigracyi“. Bilety nabywać można w księgarniach: Spółki wydawniczej polskiej (linia C-D) i S. A. Krzyżanowskiego (linia A-B), a na godzinę przed odczytem przy wejsciu do Auli.

Dochód przeznaczony na oświatę ludową.

— **Z Kółka slawistów U. U. J.** W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Uniwersytecie w sali 39 odczyt p. Kleczkowskiego p. t. „Kilka słów o słowiańskiem »ch«“. Wstęp wolny.

— **Swięcenie niedzieli przez rzeźników.** Sprzedaż mięsa w jatkach i sklepach rzeźnickich w niedzielę, ma ustać z dniem 17 bm. zarówno w Krakowie, w Podgórzu jak i w gminach podmiejskich. Natomiast sprzedaż w sobotę odbywać się będzie do godziny 10 wieczór.

Na intencję zupełnego święcenia niedzieli przez rzeźników, odprawioną zostanie w niedzielę dn. 17 bm. solenna Wotywa w kościele Marjackim.

— **Wybór uzupełniający** posła na Sejm krajowy z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbędzie się w piątek dnia 8 bm. w sali obrad Izby, pod przewodnictwem prezesa Izby p. M. Dattnera.

— **Z Sokoła.** Przypominamy, że jutro tj. w sobotę odbędzie się w dolnej sali „Sokoła“ wieczornica miesięczna o nader urozmaiconym programie. Wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny.

— **Loterya fantowa** na dochód Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. w sali Starego teatru. Cena losu 40 halerzy (co piąty wygrywa). Wstęp na salę 60 halerzy, dzieci płacą połowę. Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka. Początek o godzinie 3 popołudniu. Komitet lo-

liotropu. Mnie zaraz wpada na myśl: „Ten słodkawy zapach nadaje się do nastroju letniego wieczora“. Każde słowo, każde zdanie, które słyszę albo sam wypowiadam, nastręcza mi jakiś pomysł, i te wszystkie słowa i zdania gromadzą się w moim literackim arsenale, aż się nadarzy sposobność do zużytkowania. A kiedy skończę pracę i pójdę do teatru, albo, jak tutaj, na ryby — czy pani myśli, że mogę sobie wypocząć? Czemużby nie!.... W mózgu już znowu czuję robotę, — jak ciężka żelazna kula obraca się tam — nowy temat! I tęsknię do tej chwili, kiedy znowu będę mógł usiąść przy biurku i pisać! I tak idzie bez ustanku, nie mam spokoju od samego siebie. W początkach mojej literackiej karyery dręczyły mnie oprócz tego ustawicznie jeszcze inne troski. Chorobliwa gonitwa za uznaniem; potem, kiedy mnie chwalono, powątpiewanie: Czy też ludzie rzetelnie to czynią? Drżałem przed swoją publicznością a, kiedy wystawiałem nową sztukę, to zawsze mi się zdawało, że bruneci są usposobieni wrogo a blondyni obojętnie. Była to męczarnią bezprzykładna.

Nina. Tak, ale — inspiracye, proces tworzenia sam przez się — czyż to nie działa błogo na pana?

Trigorin. Tak. Jak długo piszę, czuję się dobrze. I także czytanie korekty sprawia mi przyjemność, ale jak tylko moje dzieło zostanie wydrukowane, jest mi wstrętne. Odczuwam tylko jedno: To nie jest to, czego chcę, to jest zbłąkanie, które wogóle nie powinno było wyjść na światło dzienne, targam się sam z sobą. (Śmieje się.) Publiczność zaś czyta. „Hm. Tak.“ I mówi sobie: „Bardzo tęgie, bardzo miłe, ale Tolstojem on nie jest“. Albo: „Doskonale — ale Turgeniewa „Ojcowie i dzieci“ jest lepsze“. I tak aż do końca mego życia wszystko będzie bardzo ładne — ale też nic więcej. A kiedy umrę na koniec, a moi przyjaciele przechodzić będą koło mego grobu, to powiedzą: „Tu leży Trigorin. Dobry był pisarz, ale Tolstoj był lepszy“.

Nina. Ja nie mogę pana dobrze zrozumieć. Ja myślę, że pan poprostu zepsuł się przez powodzenie.

Trigorin. Powodzenie! Co za powodzenie? Nigdy, ale to nigdy nie podobałem się sobie. Pisarz Trigorin jest dla mnie niesympatyczny.

Nina. Pan się przepracował i brak panu ochoty i czasu, żeby ocenić swoje znaczenie. A choćby pan zresztą sam nie był z siebie zadowolony, — w oczach świata jest pan wielki i piękny. (Ekstatycznie.) Za szczęście zostania wielką artystką lub poetką — dałabym wszystko. Wyrzekłabym się swoich, znosiłabym cierpliwie nędzę i zawody, mieszkałabym chętnie na poddaszu, żywiłabym się tylko czarnym chlebem i wodą, cierpiałabym wśród niezadowolenia z samej siebie, świadomości swoich braków, ale nie dałabym sobie wydrzeć swojej sławy, prawdziwej ogromnej sławy! (Zakrywa twarz dłońmi.) Ach w głowie mi się kręci!

Głos Ireny (ze dworu.) Borysie!

Trigorin. Wołają mnie. Pewnie trzeba się pakować. (Wskazuje na jezioro w głębi.) Cudowne! To oświetlenie!

Nina (wskazując na lewo na jezioro.) Widzi pan tam, po tamtej stronie, ten domek z ogrodem?

Trigorin. Widzę.

Nina. To jest futur twojej nieboszczki matki Tam się urodziłam. Całe życie przepędziłam na brzegu tego jeziora i znam każdą wysepkę każdą ławicę.

Trigorin. Wspaniale jest tutaj. (Spostrzegłszy czajkę pod lipą) Co to takiego?

Nina. To czajka. Konstanty ją zastrzelił.

Trigorin. Ładny ptak. — Ach, nie wyjeżdżałbym stąd wcale. Niech też pani namówi panią Irenę, żeby tu jeszcze dłużej została. (Wyjmuje notes.)

Nina. Co pan chce zapisać?

Trigorin. Ach, nic — przelotny pomysł. (Chowa notes.) Temat do małej powiastki. Nad jeziorem żyje młoda dziewczyna. Urodziła się tam i wyrosła — tak jak pani. Kocha jezioro jak czajka i tak jest szczęśliwa i swobodna, jak ten ptak. Przypadkiem przechodzi tamtędy pewien mężczyzna, spostrzega ją i — z nudów, dla zabicia czasu — przyprawia ją o zgubę, jak przyjaciel pani tę czajkę....

Nina. (drgnęła.) Niech pan tego nie pisze...

——oooOooo——

teryjny uprasza o jak najliczniejsze wzięcie udziału w loteryi, ze względu na biednych niezdolnych do pracy starców i osierocone dzieci, utrzymywane przez Towarzystwo.

Wiceprezesowe: Anna Antoniowa, Potocka, Marya Bettingerowa.

— **Stow. „Gwiazda“ urządza** w niedzielę dnia 3 bm. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Pożycz mi swej żony“, wesoła farsa w dwóch aktach i „Kominiarz i młynarz“ komedya ze śpiewami w dwóch aktach. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Zbrodnia na Stradomiu.** Przywieziona Braunowa, żona nauczyciela chajderu w Otwinowie, a matka narzeczonego Czarnej, stanowczo zaprzecza jakoby dziecko zabrała od Chai Czarnej; w ogóle w tym czasie nie była w Krakowie. Z tego wynika, że Czarna sama dokonała zbrodniczego czynu, rzucając niemowlę na pastwę 16 stopniowego mrozu.

— **Unitis viribus.** We czwartek o godz. 8 wieczorem odbył się konwentykiel znanego naszym Czytelnikom „Liberalnego Komitetu“ złożonego z akad. Cygnarowicza i reszty... ośmiu...

Za przykładem „starszych“, „młodsi“ również skoncentrowali się z ludowcami z Czytelni akademickiej, a przewodniczył im ak. Gołąb. Zrozumieli się bardzo łatwo, i uchwalili popierać założony niedawno „Polski (?) związek wyborczy“....

Mówiono dużo, a najwięcej mówił akad. Cygnarowicz, który przekonywał swych kolegów, że ludowcy i skoncentrowani, to najprawdziwsza demokracja, zwłaszcza, że najprawdziwsi demokraci mianowicie żydzi należą do tej unii... Uchwalono zatem braterstwo polityczne z żydami i ludowcami, poczem komitet rozszedł się...

Młodsi koncentraci powinni jednak spieszyć z rozwinięciem swej działalności, ponieważ w marcu nastąpi jak wiadomo, koniec świata, tak, że będą chyba musieli przenieść się na zabójczą planetę i tam przeprowadzać skoncentrowanych kandydatów, których mandaty leżą i tak przeważnie... na księżycu...

— **Drożyzna mięsa.** Mięso wieprzowe i wogóle wędliny i wyroby masarskie utrzymywane są w tak wysokiej cenie, jak wówczas, kiedy weterynarja galicyjska orzekła konieczność zagłady pół miljona nierogacizny z powodu zarazy. Wówczas towar żywy podniósł się znacznie w cenie i nabycie go przedstawiało znaczne trudności; od tego czasu jednak stosunki polepszyły się znacznie. Obecnie towaru żywego jest poddostatkiem i w cenie nader przystępnej. Mimo to krakowscy masarze wysokich cen nie obniżyli zupełnie tłómacząc się tem, że w czasie gdy towar żywy był drogi, wówczas sprzedawali swoje wyroby bez korzyści. Trudno jednak dać wiarę podobnemu tłumaczeniu, by masarze kiedykolwiek byli do tego stopnia filantropijni i rezygnowali z korzystnego zarobku. W obecnych czasach przy niezwykłej taniości żywego towaru masarze robią świetne interesa, ze szkodą konsumentów, wsród których podnosi się szemranie przeciw wyzyskowi i lichwie masarzy. Możeby jej można było kres położyć?

— **Dyrekcja poczt i telegrafów** poleca urzędom pocztowym na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu, by szczególniejszą zwracały uwagę na prawidłowy przewóz i bezwłoczne doręczanie wszelkich korespondencyj i innych przesyłek w sprawach wyborczych. Mianowicie urzędy pocztowe powinny baczyć na to, by korespondencye w sprawach wyborczych nie przetrzymywano razem z „drukami niepilnemi“. Dlatego mają te urzedy zarówno przy nadaniu jak i przy przekazywaniu „niepilnych przesyłek“ dokładnie badać, czy przypadkowo między niemi nie znajdują się korespondencje dotyczące wyborów, w razie zaś znalezienia podobnej korespondencji, należy ją wydzielić i traktować dalej jako pilne (lecz nie ekspresowe) przesyłki listowe.

O ile takie korespondencje są doręczane przez zakład pocztowy, należy dołożyć wszelkich starań celem ich prawidłowego i wczesnego doręczenia właściwym odbiorcom.

Nadto mogą naczelnicy urzędów pocztowych wydać specjalne zarządzenia, wynikające z miejscowych stosunków bezpośrednio od siebie, o ile nie przekraczają one zakresu ich działania.

— **Na zakupno gruntu pod kościół i na budowę kościoła w Lutowiskach** złożyli P. T.: Ks. prałat Stachurak 200 kor. Po 100 koron: J. Eks. biskup Pelczar, N. N. z Krakowa, ks. Huciński, ks. kan. Iwanicki. — A. Ustrzycka 60 k. Po 50 k.: Urząd gminny Spytkowice, Stopyrowa, Olszewski z Rosyi. Po 20 k Jankiewicz, Antoniszak, Kraft, N. N., Bank ziemski Łańcut, Tow. zaliczk. Głogów, N. N., Urząd paraf. Lachowski, Sikorscy. Po 10 k.: ks. Chmielowski, Kruszyński, ks. Bar, Urząd paraf. Dąbrowa, ks. J. Rychel, ks. Chodacki, ks. A. Rychel, ks. Aktyl, ks. Owsianka, Tow. Pomoc Dębowiec, ks. Winnicki. Po 7 k: ks. Nikiel, Urząd paraf. Mogiła, Żychlińska Wrocław. Po 6 kor.: ks. Jasiwicz, ks. Stelcel, ks. Bauer. Słotwiński z kolędy 55k 43h., A. Huciński 33k. 33 h. zebrane, ks. Bauer 50 k. 60 h. od parafian, ks. Smoczeński 5 k. 25 h., Urząd paraf. Gilowice 7 k. 40 h. Gminy: Łączany 9k. 91h., Turzepole 9 k. 90 h., Sucha 8 k. 80 h., Zmiennica 10 k. 50 h., Wokowice 5 k. 26 h., Łęki 10 k., Konary 14 k. 30 h., Zarzycze 6 k. 46 h., Przedbórz 12 k. 40 h., Górka 15 k. 72 h., Wola batorska 27 k. 68 h., Bzianka 10 k., Budy Przeworskie 20 k. Smorowce niżnie 11 k. 56 h., Dębniki 10 k., Nienaszów 10 k., Cięcina 24 k. 20 h., Wojsław 5 k. 10 h. 1 kilkanaście mniejszych ofiar od różnych osób.

Za ofiary najuprzejmiej dziękuję P. T. wszystkim, a Wszechmocny hojnie wynagrodzi. Proszę bardzo o nowe ofiary na cel najwznioślejszy dla chwały Boga i dla dobra narodu.

Adres: Urząd parafialny rzym. kat. w Lutowiskach, poczta w miejscu. Ks. Huciński.

— **Porządki w mieście.** Odwilż, jaką mamy od szeregu dni, zamieniła niektóre ulice naszego miasta w istne kałuże i bagna nie do przebycia nietylko dla osoby pieszej, lecz nawet dla dorożek. Możeby jednak zakład czyszczenia miasta chciał więcej dbać bodaj o ulice położone w śródmieściu. Ulica Mikołajska jedna z najwięcej ruchliwych, na przestrzeni od Małego Rynku do ulicy św. Krzyża daje obraz bezdennego bagna. Nietylko przejście w ulicy tej z jednej strony na drugą, ale nawet użycie chodników nie uśmiecha się nikomu ze względu na kursujące dorożki szczególnie o gumowych obręczach na kołach bryzgają błotem na ludzi i domy do wysokości pierwszego piętra.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

Oszukańczy przedsiębiorca wydawniczy.

Wincenty Szymon Mueller, były kelner z Warszawy, bez stałego zatrudnienia, pracował początkowo jako stolarz, później zaś w fabrykach Zieleniewskiego i Zielińskiego. Następnie powrócił znów do kelnerstwa, aż w końcu począł mianować się „dziennikarzem“, choć ortografia jego pozostawia wiele do życzenia.

Mueller w czerwcu i lipcu r. z. postanowił wydać „album gastronomiczne“, które miało za wierać anonsy różnych firm. Album to miało być wydane w 1000 egzemplarzach i miano je rozesłać dla reklamy inserowanych w niem firm po hotelach, restauracjach, cukierniach, kawiarniach itp. W tym celu rozpoczął zbierać anonse za opłatą, na co potrzebował pomocy biurowej, ewentualnie pisarskiej. Za wynagrodzeniem 60 koron miesięcznie, przyjął w tym celu p. Annę Weinreb, od której tytułem kaucji pobrał 200 koron z warunkiem zwrócenia po 14 dniowem wypowiedzeniu. Weinrebówna pracowała tam od 7 lipca do 8 września i mimo wypowiedzenia, Mueller kaucji, do dziś dnia nie powrócił. Tak samo postąpił z panną Jadwigą Wajdzińską, od której pobrał 100 koron. Po tej, przyjął do swego „biura“ p. Julię Zbikównę, od której ojca przyjął kaucję 200 koron. Po miesiącu wprawdzie umówionej pensyi nie zapłacił, ale napisał do ojca p. Zbikównej: „Z curki pańskiej panny Jóllii jestem kontenty, pęsię jej podwyższam, ale żondam jeszcze 100 guldenów do kaucji“. Pieniędzy tych jednak już nie otrzymał.

Poszukiwany przez poprzednie ofiary, dostał się pod klucz, a dziś zasiadł na ławie oskarżonych za zbrodnię sprzeniewierzenia przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył radca A. Raczyński. Oskarżenie wnosił prokurator radca dr. Brason.

Mueller przyznaje, że pieniędzy nie zwrócił, gdyż uważał je jako pożyczone, używał też je do interesu. Manipulantek używał do przepisywania szumnej odezwy, w której było tylko 45 błędów ortograficznych Reklamy te ręcznie przepisywały panny dla lepszego efektu. Przytem rozrzucał karty reklamowe ze swoim portretem następującej treści:

„Wincenty Szymon Mueller, autor i wydawca „Albumów pamiątkowych gastronomicznych (i dla urzędników prywatnych oficjalistów oraz handlowców). Speycalnie kombinuje a także układa w kupletach „Reklamy“ stosownie do każdego przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego.

W toku rozprawy prokurator rozszerzył oskarżenie do zbrodni oszustwa, a trybunał na podstawie tej skazał Muellera na 4 miesiące więzienia z postem co 14 dni.

Kronika lwowska (kor. wł) Jako doskonały przyczynek do dziejów tego prześladowania Rusinów przez Polaków o którem pisze prasa wiedeńska, posłużyć może fakt następujący:

Oto jeden z tych akademików ruskich, którzy urządzili napad na uniwersytet, niejaki Sydor Bereza, pobiera stypendyum z fundacyi polskiej im. Stanisława Głowińskiego.

W niedzielę dnia 3 marca odbędzie się na cel funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych wielki koncert połączonych muzyk wojskowych w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ przy ulicy Zimorowicza. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Rekolekcje dla pań z Towarzystwa św. Salomei zacznie znany w Krakowie O. Anioł we środę 13 marca o 4-tej popołudniu w kościele św. Mikołaja.

W dyrekcyi policyi zgłosił się Markuś Buślak, handlarz grzybów z Brodów ze skargą na własnego syna 17-letniego Abrahama, który na szkodę ojca swego popełnił „małe oszustwo“. Oszustwo to polegało na tem, że Abrahamek zjawiwszy się przed kilku dniami u tutejszego komisyonera, wziął od niego, rzekomo z polecenia ojca 7 worków grzybów, w. 1.400 k. które następnie sprzedał jednemu z tutejszych handlarzy. Oszustwo to wyszło dziś na jaw, a ojciec odniósł się do policyi z prośbą o przytrzymanie obiecującego synalka, który wraz z uzyskaną ze sprzedaży grzybów kwotą miał wyjechać... do Ameryki

Z Rady narodowej

otrzymujemy następujący komunikat:

Posiedzenie delegatów do Rady Narodowej, odbędzie się we Lwowie dnia **3 marca, o godzinie 10** przed południem w sali ratuszowej.

Telegramy.

Umundurowanie urzędniczek pocztowych.

Wiedeń. Urzędniczki pocztowe w Austryi otrzymały mundurki. Bluzka jest z takiej samej materji i w kolorze munduru męskich urzędników. Pasek zamyka się cesarskim orłem. Kołnierz ma żółte wyłogi a na nich srebrne gwiazdki wskazujące rangę.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Sejm Rzeszy prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję budżetową.

Pos. Schader (wolnomyślne zjednoczenie) zaznacza, że rozumie bardzo dobrze mowę ks. Radziwiłła. Tak po stronie polskiej jak i po stronie pruskiej istnieje wielkie rozgoryczenie i byłoby bardzo pożądanem, aby po obu stronach znaleźli się rozumni ludzie, którzyby weszli na drogę, prowadzącą do zakończenia tego pożałowania godnego sporu.

Dalej, zajmując się wywodami ks. Bülowa zaznacza mowca, że jakkolwiek walka wybor-

…cza zwracała się przeciw socjalnej demokracji, lecz z tego nie może wynikać, by sprawy robotników miały być ukrócone.

Pos. Zimmermann (niem. partja reformy) występuje za sanacją finansów, poczem oświadcza się za powstrzymaniem dopływu cudzoziemców na uniwersytety niemieckie z wyjątkiem Niemców austrjackich, którzy są dla państwa niemieckiego przyjaźnie usposobieni.

Po przemowie pos. Payera (niem. partja ludowa) pos. Gröber (centrum) stwierdził, że centrum z czysto rzeczowych względów przeszło do opozycji. Centrum przez żądanie zmniejszenia wojska w Afryce zupełnie nie wkroczyło w zakres komendy cesarza. Cała prasa domagała się tego. Nie można z tego powodu czynić centrum zarzutu braku narodowego usposobienia.

Kanclerz Rzeszy zarzucił centrum, że przy wyborach ściślejszych głosowało za socjalistami. Naturalnie, gdyż liberali uniemożliwili centrum głosowanie za nimi, Także narodowi liberali postąpili podobnie. Już poprzednio w walce przeciw centrum posunięto się bardzo daleko. Ogólnie zalecano popieranie socjalistów zamiast kandydatów centrowych. Położenie centrum nie jest niekorzystnem. Centrum tak na zewnątrz jak i wewnątrz jest wzmocnione. Spekulacja na niezgodę w łonie centrum chybiła. Usiłowań rozbicia centrum i w przyszłości nie uwieńczy lepszy skutek. Sejm Rzeszy rozwiązano z powodu błahostek. (Okrzyki: Bardzo słusznie). Uczyniono nam nieuzasadnione zarzuty, my jednak jak dotąd i nadal będziemy pracowali dla wspólnej naszej ojczyzny. (Żywe klaski w centrum, sykanie wśród większości).

Natępnie dyrektor kolonialny Dernburg usiłował zbić zarzut pos. Gröbera, jakoby Sejm Rzeszy rozwiązano z powodu skreślenia kilku milionów marek.

Także sekretarz stanu Posadowsky wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby przy rozwiązaniu Sejmu Rzeszy nie chodziło o kwestje narodowe.

—o—

Następstwo tronu w Brunszwiku.

Berlin. Rada związkowa uchwaliła wczoraj, że ks. kumberlandzki i nikt z jego rodu nie może objąć tronu brunszwickiego, jak długo trwa przy przy pretensyach, sprzecznych z traktatami związkowemi i konstytucją, nawet gdyby ubiegający się o tron zrzekł się praw do korony hanowerskiej w swoim i descendentów imieniu. Rząd brunszwicki zostanie o tej uchwale zawiadomiony.

Studenci w Niemczech.

Strassburg. Tutejsi studenci, podobnie jak berlińscy protestują przeciw dopuszczeniu zbyt wielkiej liczby studentów, zagranicznych szczególnie zaś twierdzą że zagraniczni studenci bywają faworyzowani przy pewnych egzaminach wobec Niemców. Faworyzacja ta odnosi się także do studentek.

—o—

Rewizje w Monachium.

Monachium. Z polecenia berlińskiej policji, prokuratorja przedsięwzięła tu liczne rewizje u osób, u uchodzących za anarchistów. Policja poszukuje bowiem za pismami anarchistycznemi, które masami rozrzucono po koszarach.

Echa strajku szkolnego.

Gniezno. Tutejsza Izba karna skazała wczoraj proboszcza P i o t r o w i c z a za wzywanie do strajku szkolnego na 6 t y g o d n i więzienia i redaktora „Lecha" S z y m a ń s k i e g o za obrazę trzech nauczycieli z okazji strajku szkolnego również na 6 t y g o d n i więzienia.

—o—

Powrót rozbitków „Imperatixa"

Tryest. Według nadeszłej do austryackiego Lloydu depeszy, parowiec Lloydu „Capore" z wyratowanymi podróżnymi i załogą „Imperatix" musiał wskutek burzy zawinąć do portu Suda na północnej Krecie. Gdy morze się uspokoi, parowiec odjedzie do Tryestu i, jak przypuszczają przybędzie tu z początkiem przyszłego tygodnia.

—o—

Bierny opór służby kolejowej w Tryeście.

Tryest. Od południa zastrajkowali robotnicy zajęci ładowaniem towarów w wolnym porcie. Tylko personal Lloydu nie przyłączył się do strajku. Strajkujący po południu przeciągali ulicami miasta; do zajść jednak żadnych nie przyszło.

—o—

Sejm węgerski.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Sejm na wczorajszem posiedzeniu obradował w dalszym ciągu nad petycjami rolniczej Rady krajowej w sprawie stosunków robotniczych.

—o—

Kandydatura profesora Pferschego.

Praga. Rektor niemieckiego uniwersytetu prof. Pfersche, osławiony z czasów obstrukcji parlamentarnej za hr. Badeniego przez wydobycie w Izbie noża, przyjął ofiarowaną mu kandydaturę w okręgu Stribro (Mies,).

—o—

Radca Marteus wo Włoszech.

Rzym. Radca stanu Martens odbył wczoraj dłuższą konferencyę z tutejszym ambasadorem hiszpańskim, który od swego rządu otrzymał polecenie przedstawienia Martensowi zapatrywań Hiszpanii w sprawie II hagskiej konferencji pokojowej. Martens odjeżdża dziś do Wiednia.

—ooOoo—

Zwrot aktów Stolicy św.

Paryż. W austro-węgierskiej ambasadzie odbyło się wczoraj po południu **wręcze ie 26 skrzyń z archiwum i kasy z byłej nuncjatury** adwokatowi Boyer de Bouillanes, zastępcy msgr. Montagnini i hr. Boregarde, mężowi zaufania Stolicy apostolskiej.

—o—

Bezpieczeństwo publiczne w półn. Francji.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych szereg posłów interpelował prezydenta gabinetu z powodu braku bezpieczeństwa, zwłaszcza z powodu grasowania band rozbójniczych w północnej Francyi. Prezydent Clémenceau zapowiedział szereg zarządzeń celem poprawy publicznego bezpieczeństwa, jako też przedłożenie co do reorganizacji policyi, poczem Izba przyjęła zwykły porządek dzienny.

—

Kwestja urzędnicza we Francji.

Paryż. Projekt ustawy w sprawie regulacji stosunków urzędniczych państwowych nadaje im prawo tworzenia stowarzyszeń dla ochrony ich interesów, ale stanowczo odmawia im prawa strajku.

—o—

Rozruchy w Zanzibarze.

Zanzibar. (Aj. Stefani). Przy starciu oddziału wojsk włoskich z szczepem Bimal zginęło około 300 powstańców.

—o—

Sprawozdanie Kuropatkina.

Petersburg. Na zarządzenie wielkiego sztabu jeneralnego, trzy pierwsze części sprawozdania jen. Kurupatkina zostaną rozdzielone między wyższych oficerów.

—ooOoo—

Wybory w Łodzi.

Łódź. (Pet aj. tel.). Posłem do Dumy został wybrany kandydat koncentracji dr, B a b i c k i.

—ooOoo—

Aresztowanie podejrzanych o napad na urząd pocztowy.

Warszawa. A r e s z t o w a n o t u k i l k a o s ó b, między temi t a k ż e s t u d e n t ó w, pod zarzutem udziału w napadzie w dniu 22 lutego na urząd pocztowy przy ul. Kruczej.

Lokaut w Łodzi.

Warszawa. Przemysłowcy z Łodzi ogłaszają deklarację jako o b r o n ę n a z a r z u t y czynione im z powodu lokautu. Powiadają oni, że warsztaty znajdowały się faktycznie w stanie anarchii i buntu. Na porządku dziennym były z a m a c h y n a d y r e k t o r ó w i i n ż y n i e r ó w; k r a d z i e ż e s i ę c i ą g l e p o w t a r z a ł y. Taki stan nie mógł być dłużej cierpiany. W końcu oświadczają przemysłowcy, że absolutnie n i e p o d d a d z ą s i ę ż ą d a n i o m r o b o t n i k ó w.

Terzoryści rosyjscy.

Petersburg. Tutejsza policja otrzymała wiadomość od jednego z ajentów tajnych, że terzoryści uplanowali na dzień 10 marca cały szerek zamachów ne wysoko postawione osobistości.

—o—

Wybory w Rosyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Do wczoraj wieczora ogółem wybrano 485 posłów do Dumy, z których 304 należy do lewicy (w tem 30 progresistów, 31 z grupy pracy, 52 socyalnych demokratów, 18 socyalnych rewolucyonistów i 48 nacyonalistów; reszta niezmieniona.

—o—

Wiedeń. Jak jedna z prywatnych korespondencyi donosi, deputacya służby kolejowej, która przybyła tu wczoraj z Tryestu, zjawiła się u szefa sekcyi ministerstwa kolei Buschmanna i radcy sekcyjnego Dornheimera, który otrzymali od ministra kolei dr. Derschatty polecenie pro wadzenia rokowań ze służbą trwającą przy biernym oporze. Rozstrzygnięcie wczoraj nie zapadło i deputacya będzie dziś ponownie przyjętą.

Tryest. W sprawie biernego oporu personalu kolei państwowej i południowej przybył tu wczoraj jeneralny inspektor kolei austryackich szef sekcyi Pascher.

—o—

Eksplozya w laboratoryum.

Wiedeń. Z Wiener Neustadt telegrafują, że podczas prób z prochem strzelniczym, jakie przedsiębrał onegdaj porucznik Bhrel w laboratoryum arsenału, eksplodowała znaczna ilość prochu. Detonacya była niezwykle silną. Cały ładunek uderzył w twarz por. Bhrela, którego ciężko kontuzjowanego przewieziono do szpitala garnizonowego w Wiedniu. Eksplozya uczyniła w laboratoryum wielkie spustoszenia.

Odbudowanie kościoła św. Michała w Hamburgu

—o—

Hamburg. Rada miasta uchwaliła na przed wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie, z wyjątkiem głosów socyalistycznych, zwrócić się do senatu z prośbą o zezwolenie na odbudowanie kosztem 3,529,000 marek kościoła św. Michała, który spłonął dnia 3 lipca z. r.

—o—

Katastrofa pod Hoek van Holland.

Hoek van Holland. Nurkowie przeszukiwali onegdaj zatopioną część okrętu „Berlin". Znaleziono kilka ciał ludzkich i rozmaite przedmioty wartościowe. Dziś udadzą się nurkowie na dno morza celem przekonania się, czy możliwem jest wydobycie zatopionego okrętu; w przeciwnym razie okręt zostanie rozsadzony.

—o—

Zajście graniczne.

Bukareszt. Oddział piechoty rosyjskiej przekroczył nocy wczorajszej granice rumuńską pod Ungeni. Żołnierzy rozbrojono i aresztowano

—o—

Zamach na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Berlin. Z Petersburga donoszą tu: Młody człowiek, który w carskiem Siole usiłował podłożyć na szynach bombę, przybrany był w mundur wojskowego oddziału kolejowego. Miejsce, na którem znaleziono bombę, znajduje się w odległości zaledwie kilku metrów od dworca cesarskiego. Prawie cały personał policyjny jest czynnym. Dokonano wielu rewizyi domowych dotąd jednak bez skutku.

Edward VII na kongresie „Sokołów".

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że hr. Henryk Lützow z Londynu zawiadomił komitet wszechsłowiańskiego kongresu sokolego, iż król Edward miał mu przyrzec, że o ile w lipcu będzie w Marjenbadzie, odwiedzi kongres. Komitet postanowił na ten wypadek wybudować osobną lożę dla króla.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.37 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suche; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.16 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.20 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.28 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę: połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.45 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.. wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suche, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardenia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące,

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów
6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż
10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa
11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki;
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły;
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sacza, Jasła i Stróż
1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa:
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświecima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy**, ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe**, historja' zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

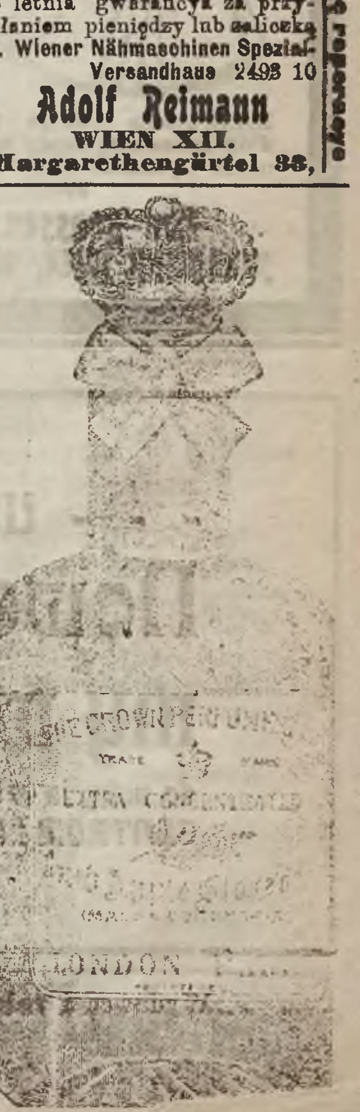
Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Poczta I klasy I stopnia

o brutto dochodach 10 000 koron w Galicyi wschodniej, ze względu na stosunki familijne do **zamiany** za odpowiednią dopłatą na urząd chociażby mniejszy w zachodniej części kraju. [199

Wiadomość przez biuro inseratów W. Strycharskiego w Krakowie.



Konkurs.

Walne Zgromadzenie Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbyte dnia 24 marca 1906 przeznaczyło kwotę **K. 1000 — do podziału po K. 500 dla dwóch, w roku 1906 za mąż wychodzących córek urzędników, będących członkami tej Spółki, których pensye (bez dodatków) nie przenoszą K. 4000.**

Podania wystosowane do Rady nadzorczej Spółki kredytowej, z dołączeniem metryki ślubu i dowodu na wysokość poborów, należy wnosić **do końca lutego 1907** na ręce Dyrekcyi Kraków Basztowa L. **9.** (140

Kraków w styczniu 1907.

Prezes Rady nadzorczej
Dr. Konstanty Lipowski.

OGŁOSZENIE.

Wiosenny Jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 11 marca 1907 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmak na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark ten odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach pryw., w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III Magistratu (pl. WW. Swiętych L. 6. róg ul. Brackiej, na part. drzwi 5) w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 z południa.

Dnia 12 marca 1907 (wtorek) odbędzie się na powyższym placu głów. jarmark na konie włościańskie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 11 lutego 1907 r.
Prezydent miasta: **Dr. Leo.**

(Przedruk nie będzie płacony).

Poszukuję posady jako guwerner lub lekcyi prywatnych w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia do Administracyi „Gł. Nar."

Rutynowany technik przyjmie roboty do domu. Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Poszukuje **tłumacza** z języka polskiego na język angielski. **Polskie Tow. gimn. „Sokół" w Grybowie.** [300

Dwóch pisarzy młodszych do biura i podróży w sprawach agencyjnych przyjmie **Bronisław Krasicki, Kraków,** ulica Szewska L. 23. [217

Potrzebny jest; **ekonom,** którego żona prowadziłaby całe domowe gospodarstwo. Zgłoszenia przyjmuje **Towarzystwo Rolnicze w Wieliczce.** [231

Zdolna krawcowa znajdzie zatrudnienie w domu prywatnym Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". [245

Do wydzierżawienia najdalej od 24 czerwca b. r. **dobra wieś** blisko większego miasta w zachodniej Galicyi przy kolei Karola Ludwika. Stacya na miejscu. Przestrzeń 420 morgów w tym 50 morgów łąk. Dom mieszkalny i budynki dobre. Zgłosić się pod adresem **D. T. G. No. 157** poste restante Andrychów. [232

Dom murowany obszerny — sklep 60 lat istniejący (lub na rest.) w bardzo dobrem położeniu, pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. **Pukalski, Andrychów.** [228

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.